



11226

11226

Mon. St. P

*Crœchona Jébarzana Dywetaya o prawodan-  
stwie Kryminalném.*



2346 Paroo.



# DYSSERTACYA

O PRAWODAWCTWIE KRYMINALNÉM  
NA POSIEDZÉNIU PUBLICZNÉM SZKOŁY GŁÓWNEJ KORONNEJ

Z OKOLICZNOŚCI IMIENIN NAJJAŚNIEJSZEGO KROLA

STANISŁAWA AUGUSTA  
I RAZEM PAMIĄTKI ZAŁOZENIA AKADEMII KRAKOWSKIEJ OD  
KAZIMIERZA WIELKIEGO

W SALI JAGIELLOŃSKIEJ

PRZEZ

M. SEBASTYANA CZOCHRONA

OBOYGA PRAWA DOKTORA, AKADEMII STRAZBURGSKIEJ TOWARZYSZA,

SEKRETARZA SZKOŁY GŁÓWNEJ KORONNEJ,

W PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY PO POŁUDNIU DNIA XII MAJA  
ROKU MDCCLXXXVIII,

C Z Y T A N Ą.



W KRAKOWIE

---

w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej.

XXX II 6 f



PATRIAE. SACRUM.



W. K. R. A. O. W. I. E.





# DYSSERTACYA

O PRAWODAWCTWIE KRYMINALNÉM.

---

Non homini quidem nocebimus quia peccavit, sed ne peccet;  
nec ad praeteritum, sed ad futurum poena referetur: non enim ira-  
scitur, sed cavet. SENECA *De Ira Lib. II. Cap. XXXI.*

---

**K**AZIMIÉRZ WIELKI, Geniusz czternástego wie-  
ku, Syn WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA i JADWIGI BOLESŁA-  
WA Pobożného Xiążęcia Kaliskiego Córki, między zna-  
komitémi przez lát trzydzieści siedm panowania swé-  
go czynami, dwie celnieyszé i na oltarz nieśmiertel-  
ności przesłané zostawił epoki: dał Prawa Polakóm na  
Seymie Wiślickim w roku 1347, a w roku 1364 za-  
łożył w Krakowie Akademią.

A

Zało-



Założeniem, w dzień Zielonych Świątek Krakowskiéy Akademii, któręy Nauczycielów WŁADYSŁAW JAGIELŁO w lát trzydzieści sześć do tego Kollegium, Królewskiégo niegdyś Domu, w dzień S. Anny uroczyscie wprowadził, Dóm tén, *Domém Jagiellońskim* dziś zwany, wiecznémi czasy Akademii darował, i tę iako pierwotny Szczép Instrukcyi Narodowéy, z JADWIGĄ Królową wielu łaskami uposażył; wyprowadził KAZIMIÉRZ z nocy niewiadomości Rodaków swoich, oświecił Naukami Królestwo, wslawił ié przykładnymi w Kościele, cnotliwymi w Oyczyźnie Synami, i do znakomitęgo Państw Europeyskich zaszczytu, iakim są Akademié, pierwszy szczęśliwie podniósł.

Prawodawctwém, otworzył KAZIMIÉRZ z przyrodzenia łaskawy, z obowiązku ostry, Sprawiedliwości polé; ustanowił porządek w czasie pokoju, ustanowił karność w czasie wojny; zapobiegł piéni i krzywdzie; uprzętnął nieład i nierząd; swawolę, przesady i przeszkody uśmierzył; przemoc skępował; życie wieśniaków, własność Obywatelów zabezpieczył; pewnych chciół mieć właścicieli, nie wytwornych piéniaczów. Uczynił każdému za występki wiadomą karę, którę nie było przedtém, lub nie znano innę, tylko taką, iaką Sądóm i Sędzióm z okoliczności, z osobistych

zobacz. sirodzi. wzglę-



1 3  
względów, i z przemocy wypadała (a): a przez swobodné i bezpieczné życie, przywiązał do Kraiu swoich i obcych, zaludnił pustynie, wskrzesił i ozdobił miasta, rozkrzewił handel i przemysł, wzmocnił siły Państwa, Imię Polskie upoważnił.

Az

Dosyć

(a) Takowym i tym podobnym zdróżnościom od DŁUGOSZA szerego opisanym, zapobiegając KAZIMIERZ, przedsięwziął złożyć powszechny Zjazd z przedniejszych Obywatelów i Szlachty narodowej wszystkich Ziemi, dla ułożenia z nimi i ogłoszenia Statutu całemu Kraiowi służyć mającego. Jedność Państwa wyciągała iedności rządu, przemoc możniejszych nad słabszymi hamulca prawa, i prawność pewnych przepisów i prawideł. Na tén koniec zebrała się Rada Narodowa w osobach Biskupów, Woiewodów, Kasztelanów i innych Urzędników do Wislicy w Niedzielę Śródopostną, gdzie po ułożonych piérwéy z nimi i z ludźmi w prawach biegłemi ustawach, napisać one, i za iednostayné wszystkim ziemskim i grodzkim Jurydykcyóm prawidło ogłosić rozkazał. Co w sobie tén zbiór praw nowych Polskich zawiera, i iaki był onych zamiar? wypisał to przedemną poważném i uczoném piórem, w wydanyim od siebie Obrazie życia KAZIMIERZA WIELKIEGO, Mąż zacny MICHAŁ Wandalin Hrabia z wielkich Kończyc MNISZECH, teraz Marszałek Wielki Koronny. Znáydzie w tém dziele czytelnik naukę z rzeczy, a smak i łatwość z porządnego i pięknego ich opisu. ADAM NARUSZEWICZ Koadiutor Biskup Smoleński, Pisarz W. W. X. Litt. Kawaler Orderów Orła Białego i S. Stanisława, Towarzysz Szkoły Głównej Koronney, w Hist. Narod. Pol. tom. VI. na kar. 209.



4  
Dosyć jest tylé powiedzieć, aby poznać obraz Pr wodawcy Narodu, Zaszczépiciela publicznych Nauk, wielkość duszy i umysłu KAZIMIÉRZA; który uczyniwszy náywiększé i náyistotnieysze Kraiowi przysługi, zasłużył u Potomności na uwielbiénie swych czynów, zasłużył na pamięć i wdzięczność, słowém, zasłużył bydz Wielkim.

Miło jest Szkole Głównéy Koronnéy w piątym od swoiégo Założénia wieku, i w tym samym czasie skłádać w Kościele Dobrotliwému dla Królestwa BOGU náyżywszego dziękczyniénia offiary, a na tém mieyscu oddawać hóld wdzięczności swoiému Twórcy. Miło Jéy słyszeć w wieku oświécenia i Ludzkości, że jest dziełém Króla, który idąc za litościwém poruszeniém i dobrocią swoiégo serca, gdy náyłudnieyszą i náypracowitszą Narodu część, od zdiérstwa i srogości Panów zasłonił Prawém, w wieku uprzedzeń nazwany był *Królem Rolników*. Miło Jéy czuć, miléy ieszcze wyznać przed oświeconą i sprawiedliwą Powszechnością na dzisieyszem Posiedzeniu, obéymuiącym dwie uroczysté pamiątki, które sám czas szczęśliwie spoił: jednę Imiennin STANISŁAWA AUGUSTA, Potomka WŁADYSŁAWA JAGIELŁY miłego zawsze Polákóm Króla; drugą Założénia Akademii Krakowskiéy przez KAZIMIÉRZA W. na Tronie Polskim ostatniégo Potomka  
PIASTA;



5

PIASTA; iż obydwóm tym PANÓM z całym Narodém wiele winná: iednému początek, drugiemu wzrost i opiekę Nauk; tak dalece, iż iedného uznaie bydz swym Oycém, drugiego swym Dobroczyńcą i drugim Twórcą, a obydwóch prawdziwymi Synami i Oycami Oyczyzny. *Uterque Filius ac Pater Patriae.*

Miłe iest także dla mnie zdarzenie, z okoliczności Imiénin Przyjaciela Ludzkości, i na pamiątkę pierwszego Prawodawcy moiéy Oyczyzny, mówić dziś o Prawodawctwie Kryminalném; którego poprawy iuż wiódział za swych czasów KAZIMIÉRZ W. potrzebę, ale nie mógł upatrzeć swobodnéy pory. W zamiészaniu ustawiczném i nieszczęsnych przypadkach, iakożkolwiek Król dobry, czynny i szlachetnie myślący, dla publicznéy szczęśliwości nie mógł wszystkiego zrobić.

Czas tén zbliżył się do nás, gdzie w prawa człowieka, i w pożytki Spółeczności ściśléy wchodzić zaczyna. Sprawa Ludzkości w tym właśnie wieku obudza słodkie uczucie w sercach i tworzy mocné poruszenie w umysłach. Gorliwsi iéy obrońcy znáydują w obywatelskich duszach miłość, szacunek i wdzięczność. Jest to zaiste owoc przyrodzonéy czułości i nauk pożytecznych. Prawdziwą filozofią ucząc każdého znać siebie, bydz umiarkowanym, sprawiedliwym, przykładnym; kochać ludzi, wszystkie cnoty, i czynić dobrze sobie podobnym;



6  
dobnym; oświeciła już i przekonała wiek ośmnasty o złym stanie, o wielu niedoskonałościach Ustaw występ-  
kowych. Ta przyjaciółka Ludzkości mając przy sobie,  
i kunszt pisania i kunszt myślenia dobrze, mówi  
wszędę i do rozumu i do serca tę smutną prawdę: Ka-  
ry powinny być sprawiedliwe, mogą być stosowne  
do istoty występków, mogą być użyteczne; a przecie,  
nie są po większej części, tylko *arbitralne*, gwałto-  
wne i bez skutku. *Sanabilibus aegrotamus malis.*

Ażeby uskutkować tak szlachetne przedsięwzięcie,  
uczynić náymiłszą dla Ludzkości, náyistotniejszą dla  
Kraju przysługę, potrzeba znać i należytości człowie-  
ka żyjącego w Towarzystwie, i sprężyny jego działań;  
tak kierować jego interes osobisty, aby nie mógł być  
szczęśliwym bez przyłożenia się do pospolitego dobra;  
sądzić o uczynkach, które z nich pożyteczne, a któ-  
re są szkodliwe Spółeczności; przyzwoicie nagradzać  
cnotę, aby zachęcić do niéy, bo występki zwykły się  
zaraz umykać stamtąd, gdzie nagrody i uszanowania nie  
odbierają tylko cnota czynna i użyteczna; karać na tych-  
miast występki, aby zapobiedz nowemu nierządowi,  
bo przez zwłokę kary psują się obyczaje, prawa idą  
w pogardę, przymierze towarzyskie moc traci, a złoczyn-  
ca staie się publicznym nieprzyjacielem, i przez gwałt,  
którego używają, i przez zgorszenie, które wprowadzają;  
używać



używać kár náyłagodniejszych, a przytém náyzdól-  
niejszych do wykorzystaniá zbrodni, sprzeciwiając się  
iéy rozkrzewieniu przez zastanowienie iéy strumyków;  
ustanowić w náyzbawienniejszych przepisach, iak się má  
usprawiedliwiać niewinność, i na czém zawisło przekona-  
nie ó występek; wyznaczyć granice, gdzie się kończy  
obywatelská wolność, a gdzie się zaczyna przemoc, nie-  
wola i uciémieżenie Ludzkości. Trzeba nareszcie pogo-  
dzić względy, do których má prawo Obywatel, z obro-  
ną, do którój má prawo cała Spółeczność. Gdziekolwiek  
Towarzystwu na obronie czyli sprawiedliwości zbywá,  
tam nikt szczęśliwym nie iest, tam iedni muszą byđź nie-  
przyjaciołmi drugich, musi byđź powszechny ucisk i  
krwawá tyranów z niewolnikami wojna. Obywatelów  
tam nie masz, bo niewolnik Obywatelém byđź nie mo-  
że. Wolność, własność i bezpieczeństwo nie są to przy-  
wileie, ale trzy každému włáściwé i żadnéy *preskry-  
pcyi* niepodległé prawa. Práv tych obrona ściśłym iest  
obowiązkiem rządu; oné zniewalaia człowieka do miło-  
ści Oyczyzny, a miłość Oyczyzny Obywatelém go czy-  
ni. *Servorum nulla est unquam Civitas.*

Atoli, w którójże Xiędze Práv krajowych lub ob-  
cych znáydziemy Ustawy do dzieła tak wielkiéy wági  
przydatné? ażeby z nich ciérpiącą od wieków Ludzkość  
miała zysk, pomoc, lékarstwo i obronę: i znowu, ia-  
kiém



kiem się to działo nieszczęściem, iż umiejętność prawa i moralności tak potrzebną ludziom, była w téj mierze tak długo zaniedbaną? gdy prawie we wszystkich świata częściami dzieła i pamiątki nauk dają świadectwo o wzroście oświeceniá ludzkiego.

Wszędzie są kary na występnych, a rzadko komu przychodzi na myśl, iakby temu zaradzić, aby nie tylé było występnych. Chłostać występkę nie iest wielką sztuką; ale im zapobiegać, to iest umiejętność głęboká i nieskończenie pożyteczná w każdym Kraiu. *Melius est occurrere in tempore, quam post exitum vindicare.*

Wyborni Pisarze, zdrową moralnością użyteczni swoiéj Oyczyźnie, już tego dowiedli, iż gdyby nie było próżniaków, nie byłoby złodzieiów, ani tak wiele zabóyców; już w swych pismach okazali, że gdy edukacyą zdolná będzie tworzyć Ludzi i Obywatelów, mniéj będzie przestępstw w klassie wyższéj, mniéj zbrodni w klassie niższéj. Poprawiać edukacyą i wyko-rzeniać próżniactwo, iest to w rzeczy saméj czynić náy-większą Narodowi przysługę, iest przykładać się náy-szczérzéj do osuszenia w nim źródła niecnót, i grun-tować náy-mocniéj kraiowéj szczęśliwości nadzieie.

Egipt, ilé nám wiadomo z Historji, piérwszy był, który w óród błędów bałwochwalstwa, rzucił nasiona

świa-



światał, stáwszy się kolébką geniuszów, kunsztów, obyczajności i polityki. Wszystkim w Europie Narodóm na karności zbywało, kiedy prawa Egipskie już były wykonywané. Bezpieczeństwo ludzi będąc náypiérwszym prawodawctwá zamiarém, karano śmiercią zabójstwa aczkolwiek na niewolnikach popełnioné. Równie karano tego, który nie bronił, iako i tego, który zabił. Jeżeli nie można było osoby w niebezpieczeństwie ratować, trzeba było pod karą chłosty donieść zabójcę. Miasto náybliższe trupa, miało obowiązek sprawić mu pogrzeb kosztowny i wspaniały; co było nową pobudką do czuwania nad życiem ludzkim. Każdy Egipcyanin powinién był corok zeznać przed Rządzcą Prowincyi, czém się zatrudniá, i jakim się utrzymuje sposobém: nie uszedł śmierci, jeżeli postępów swoich usprawiedliwić nie mógł, i okazać dowodnie, że żyje z pracy lub z przemysłu. Była to zapewne kara zbyteczná, bo nawet zbrodnie większéj nie miały kary; ale cél tego prawa był zbawiénny, bo każdy rad nie rad musiał byđz pożyteczny. Tym sposobém próżniactwo, oszukanié i inné Spółeczności zarazy wypędzano z Egiptu, tym przykładém Rzeczypospolité Greckie kwitnęły. Widzimy iednak, że Prawodawcy w Egipcie mieli raczэй za cél gromić złé postępkí przez karę, niżeli zachęcać do uczynków chwalebnych przez nagrodę. Mniémali

B

oni,



oni, iż dosyć iest, włożyć na lud obowiązek doskonałego życia. Błąd ten był błędem surowej cnoty i nieumiarkowanej gorliwości.

Starożytność wystawia nam dwóch celniejszych i szczególniejszej uwagi godnych Prawodawców: LIKURGA i NUMĘ, którym prace i starania udały się náypomysłniéj.

LIKURG usposobił Lacedemończyków niewolą i nie-  
rządém upodlonych, do prostoty, ubostwa, dzieł ry-  
cerskich i twardych obyczajów. Miłość cnoty, praw  
i Ojczyzny tak szczęśliwie potrafił w nich wpoić, iż  
ta była zawsze náy mocniejszą albo raczéj iedyną ich  
żądzą, którą zrobiła z nich ludzi nad ludzi. Nie ży-  
li oni, tylko dla Ojczyzny. Nie pragnęli piękniey-  
szego zaszczytu, iak krew wylać za Ojczyznę. Za-  
wsze byli w trudach, zawsze w pracy; ale to wszyst-  
ko było im arcy miłe, bo to wszystko czynili z miło-  
ści praw, z powodu cnoty, i dla dobra swojej Oy-  
czyzny. Stąd poszło, że Sparta ich Stolica dawała  
prawa całej Grecyi, a straszni innym Persowie, drze-  
li przed nimi. (b)

Co

(b) *Lacedemończykami* nazywano, którzy mieszkali po wsiach; mieszkających zaś w stólecznym Mieście, *Spartańczykami*. Liczba tych do dziewięciu, tamtych do trzydziestu tysięcy popolicie wynosiła.



Co do NUMY; którzy w nim widzieli tylko stowiciela obrządków i nabożeństw, bardzo źle osądzili tego człowieka. NUMA POMPILIUSZ był prawdziwym założycielem Rzymu. ROMULUS bowiem niespokojny i okrutny, stawszy się tylko hersztém zebranych rozbójników i zbiegów, których ieden zły przypadek mógł rozproszyć, dzieło przez niego zaczęte iako się wspierało na nikczémnych zasadach, tak nie mogło byc trwałé. NUMA dopiero panując po nim spokojnie i słodko, skłcił tych rozbójników w nierozzerwané Ciało, dał im grunt stały, i natchnął ich duchém obywatelskim. Nie dał im prawda praw pisanych, bo ich prostota i ubostwo ieszcze bez nich obéysdz się mogły; ale im dał nauki miłe i zdrowé, które oni zachowując ściśle, kochali się na wzaiém, byli iedynie przywiązany-mi do swoiégo kraju i szczuplégo majątku, nie pragnęli cudzégo, ale zupełnie przestawali na mierności.

Tak jest w rzeczy saméy. Oświeceni Prawodawcy umieli nakłaniać serca obywatelskie, przywiązywać ié do Ojczyzny, praw i siebie samych. Wprowadzali oni zwyczaje, obrzędy i nabożenia szczególniejsze, które z natury początkowych swych ustaw nie cierpiąc żadnych innych, były przeto narodowými zawsze. Ustanawiali gry i zabawy publiczne, na których pędząc Obywatele czas długi z ochotą, nabywali mocy sił i zmy-



42  
słów, dzielności duszy, szlachetnego męstwa, pragnienia chwały, szacunku siebie samych, tudzież zręczności w pełnieniu obowiązków swęgo stanu. Pozwálali tych iedynie widowisk, które im przypominały nieszczęścia, cnoty i zwycięstwa ich Przodków; które hartowały ich serca, zapálały do uczynków chwalebnych i dzieł rycérskich ich umysły, rodziły w nich náygórszą miłość téy Ojczyzny, którą ich bez przestanku zaprzátano. W prawach, w domach, w rozrywkach, w ucztach, w mátżeńskich związkach wystawiali im zawsze Ojczyznę. Nagrodą, karą, chwałą i hańbą działali publiczné dobro, i tworzyli ludzi w każdym rodzaju sławnych.

Nié można zaiste wątpić, że ustanowiéniá narodowe są iedyné śrzodki do wpoiéniá náytrwalszéy ku Ojczyźnie miłości. Oné tworzą charakter i zwyczaje ludu. Oné sprawiają, iż mu się nie podobá kráy obcy. Oné mu dają nálogi, których wykorzénie niepodobná. Na ostaték, oné czynią, iż ledwo nie umiérá z tęsknoty, skoro nie oddychá powietrzém swęgo kraiu. Práca i mierność miéniá w Ojczyźnie daleko mu są przyiémniejszy, niżeli beczynność, rokosz i swoboda za Ojczyzną: bo w gruncie swoięgo serca má prawie wyryté to godło: gdzie Ojczyzna, tam życie miłe. *Ubi Patria, ibi bene*. Spartańczyk zostaiąc przy obcym Królu, z wygodniej-



godniejszego życia nie był kontént, zawsze wzdychał do Ojczyzny, i gdy mu ganiono takową niespokojność, Rządca Dworu odpowiedział żałośnie w te słowa: Ah! znám iá twoje słodycze, ale ty nie znasz naszych.

DRAKO Prawodawca Aténski nie poszedł drogą doświadczenia, nie poznał potrzeb swojego kraju, swoich ziomków, i srodze zbłądził. Napisał krwią prawa, i schydział je okrucieństwem. Karę śmierci do wszystkich rozciągnął przestępstw, twierdząc: iż náymniej były iey warte, a dla náywiększych, nie mógł wynaleśdź innéy. Zdanie fałszywe i nieludzkie, mogące zgubić Spółeczność pod pozorém wytepienia z niéy złego! Atény były na ów czas pogrążone w przepaści smutku, i nieustannie oplakiwały straconych. Kráý náyłudniejszy czyliżby zdołał tak prędko naprawić, coby ieden człowiek mógł zepsuć!

Na urząd prawodawczy wkrótce po nim wezwany SOŁON, odiał prawóm obmierzłą postać i nieludzkosc. Znając ludzi, znał słabość; przez wzgląd na nią, karę śmierci zachował tylko dla rozmyślnych zabóyców. Z tém wszystkiém nie zrobił tego, co zrobić był powinién. Trzeba było w Rzeczypospolitéy Aténskiéy wyrwać korzeń wszystkiego złego: to jest, umorzyć spiski, pokonać przemoc, usmiérzyć nierząd i niesnaski, obudzić w Obywatelach miłość Ojczyzny, miłość

wza-



14  
wziąmą, miłość cnoty. Atoli iego prawa, iako sám wyznał, były z owych náylepsze, iakié Aténczykowie przyiąć na ów czas mogli. Cóż winiён pełён dobrych chęci Prawodawca, kiedy lud zepsuty, niespokoiny, i pod pozorém powszechného dobra, szczególnych zysków szukaiący, słuchać rozumu, i rządu dobrého mieć nie chce?

Rzymianie natworzyli praw wiele. Ale mogą być Prawodawcami ci, którzy uchwały swoje poświęcili namiętnościóm; którzy byli obrońcami zbrodni, do powiększenia granic, bogáctw i panowania swého przydatnych; którzy przedawali drogo przyjaciółóm i sprzymierzeńcóm swoją niesłuszność; którzy nie znali prawideł Ludzkości; gdy ustanowili niewolą, przywłaszczyli sobie prawo życia i śmierci nad swoimi poddanými, a nawet nad włásnymi dziećmi. *Patri vitae necisque jus esto.*

W niektórych Azyi-kraiach siedzi na Tronie despotyzm, dziérząc w rękę żelazné berło, boi się i straszy; malé nieposłuszeństwo i lekkie przewiniénia karze srogością. Nie myślą tam, mówi słáwny MONTESQUIEU, iak poprawić człowieka, ale iak się zemścić za tyrana. Meim zdaniém podobnie tam postępuią, iak owi ludzie wychowani w dzikości, którzy ścinaią drzewa, ażeby z nich obiérali owoce. Nie wolno tam w boleściach

sar-



15  
sarknąć, ani się żalić na nędzę i ucisk. Nie można bez pozwolenia oddychać; bo każdy moment życia człowieka, jest łaską.

W Europie naszey przez długi czas nieludzkiy, ciemnny i okrutny, wzrost Prawodawstwa musiał bydz trudny, leniwy i nikczemny. Cóż widzimy w jey rozlicznych odmianach? Widzimy nieoświecenię, niesprawiedliwość i rozlanię krwi ludzkiej, którą pija-tyrańskie miecze. Widzimy niaizdy i gwałty Narodów północnych wzaiemnie sobie wydzięraiących łupy i ostatki Państwa Rzymskiego. Widzimy ustanowienię lennego rządu, który Panów możnych przemienił w Obywatelów niespokojnych. Widzimy Sąd zabobonny i krwawy, który dociekał prawdy zanurzenię w wodę, wytrzymaniem ognia, i urzędownym wyznaczenię pojedynku, poruczając BOGU staranię o tryumf dla niewinności. Widzimy wojny krzyżackie przeciw niewiernym nakazywane, na których hańbiły się Narody, dając sobie hasło prześladowania współludzi, i wzaiemny przykład złego życia. Widzimy odkrytą Amerykę i złoto natychmiast obrócone na przekup zaszczytów i urzędów czystey zasłudze należytych. Widzimy --- Ale odwróćmy oczy od smutnych dla Ludzkości obrazów!

Po téy powszechny nędzy i okropnych burzach dzień pogodny náypierwý zaiasnił nad Anglią. Ludz-  
kość



kość znalazła tam dla siebie względy i w umysłach oświeconych i w sercach czułych. Obywatele nabyli prawa bydź sądzeni przez sobie Równych, i mieć w Sądach Obrońców. Sama sprawiedliwość i iednomyślné głosy skazać mogły na śmierć człowieka.

Obywatél, mówi wspomniony MONTESQUIEU, zasłużył na śmierć, jeżeli kogo pozbawił życia, lub usiłował pozbawić. Spółeczeństwo słusznie mu bezpieczeństwa ubliża, z którego on ogołocił, albo chciał ogołocić drugiego; i w tym razie oddaie mu nieiako wet za wet.

Mówiąc stósownie do tego zdania, Prawo Kryminalné w jstocie swoiéy uważané, cóż inného zawiera w sobie? jeżeli nie každého Obywatela powinność, poddania się téy a téy karze, gdy popełni tén a tén występpek. Jest zatém prawda, iż Obywatél winny pozwolił wprzód na wyrok przeciw sobie, i wyznaczył karę swéy zbrodni. Będąc już przekonany o zabóystwo, następującemi słowy może mówić do niego Sędzia: Nie iestém odtąd twym Sędzią, nie moim wyrokiém na śmierć skazany iesteś; ale wyrokiém tego prawa, którés chętnie na siebie przyjął, chcąc zabezpieczyć twé życie od napaści, twóy majątek od szkody. *Lex non Judex te damnat.*

Czyliż przecię strata iedného człowieka, stratą drugiego wetowaná bydź powinna? Czy nagrodzoná bydź może?



może? Izaliż nie czas pomyśleć o środkach kręp i życia ludzkie oszczędzających? Trzeba karać, ale bez zémsty; leczyć domowe rany, ale bez dzikości; gromić rozpustę, ale dla porządku i pokoju. (c)

Nie masz zaiste złoczyńcy, któryby nie mógł przydać się na co. Więc kara śmierci iedynie potrzebna dla przykładu, wtedy tylko miećby powinna miejsce, kiedy nie masz sposobu obwarowania się od zapalczywości zbrodnika; to iest, gdy zachowany przy życiu, niebezpieczeństwem ieszcze grozi. Jeżeli zaś można inaczey dać przykład, zapobiedz bezprawiom, przerazić złych boiaźnią, utrzymać porządek, spokojność i bezpieczeństwo na łonie kraju; na ów czas kara śmierci staie się cale niepotrzebną i niesłuszną.

Święta Sprawiedliwości! Bez ciebie iako bez gruntu żadna Spółeczność trwać nie może. Bez ciebie prawa są tylko mągą, a wolność tylko słowem. Bez ciebie życie iest przykré cnotliwym. Ty iesteś Córą przedwiecznéj Mądrości, duszą Państw wszystkich, żywiołem serc prostych i poczciwych. Ty godzisz właśnie, oddaiesz należytość každemu, poskramiasz zamię-

C: ... szki

(c) Wielé wprawdzie na tém zależy, aby żaden występék nie uchodził bez kary; ale nierównie więcéy zależy na tém, aby nie karać niewinnych i nie przyymować przeciw nim potwórzy za prawdę. *Eam civitatē intrare necesse est, cujus praefecti probos ab improbis discernere nesciunt vel nolunt.*



48  
szki, na miejscu swawoli ustanawiasz porządek, nieszczęśliwych bronisz odwrotnie, strącasz wyniosłych i przewrotnych; a na krzyk uciśnionéy niewinności spieszysz z ratunkiem. Ty zdaniem sławnego FENELONA, utrzymujesz obywatelską wierność i krajową spokojność, kierujesz wszystkie Obywatelów chęci i przymioty do powszechnego dobra, zachęcasz do miłości Ojczyzny, iednoczysz Lud z Królem, Króla z Ludem, poświęcasz i uszczęśliwiasz tén związek. Ty nieustannie złych trwożysz i zgryzotą trapisz, a w cnotliwych rodząc pokóy, staiesz się náyistotniejszą ich uszczęśliwieniá przyczyną. Ty iesteś iedyną władzą na zwyciężenie wszelkich przeszkód do wykonania pożytecznych Spółeczności zamiarów: przeciw tobie może złość zachwałá iadém nienawiści oddychać, może się zdradliwie srożyć, szemrania i bunt podnieść; lecz przyydzie tén czas, iż musi uznać swoją winę, i poddać się wyrokóm twoim. Ty równą masz wagę dla ubogich i dla majątnych, dla pana i dla sługi; nie kárzesz nigdy tylko występku, nie nagradzasz tylko zasługę, nie zaszczycasz szacunkiem publicznym tylko cnotę. U ciebie nędza nie jest winą; a sama Ludzkość má prawo do pierwszych względów. Nakoniec, ty cnotliwym i oświeconym Prawodawcóm za náypiérwsze prawidło podaiesz owé wielkie zdanie: *Salus Populi suprema Lex esto.*

Sędzio-



Sędziowie ! waszą jest Ludzkość náypiérwszą cno-  
tą , a Sprawiedliwość náypiérwszą powinnością. Moc  
wasza jest narzędziem pogorszenia i przeklęctwa , ieżeli  
nie jest tarczą niewinności. Ile więc razy stanie przed  
wami oskarżony , mówcie sami do siebie : Słaby człowie-  
ku ! musisz sądzić człowieka. Podobno ten obwiniony  
jest niewinny ! Jeżeli go potępisz wyrokiem niesprawie-  
dliwym , nie zgładzisz nigdy twéy hańby , ani zbrodni.  
Niewinność uciémieżoną ięczyć będzie nieustannie w  
gruncie twoiego serca , ścigać cię aż do grobu ; a ko-  
niec twoiego życia , nie będzie końcem twoiéy kary.  
*Cum Judici dicenda sententia est , meminerit se De-  
um habere testem ,* mówi CYCERO.

Są kary od śmierci groźniejsze , ustawiczością przy-  
kładu bardziéy rażące , a przez to użyteczniejsze krajowi.  
Są publiczne roboty. Rząd światły i czynny może pra-  
wnie używać złoczyńców do naprawy dróg pospolitych ;  
do osuszania bagnisk i czyszczenia mieysc zarażających ;  
do chędożenia kanałów ; do utrzymywania w rynkach i  
ulicach ochędostwa zachowującego zdrowie i życie ludz-  
kie ; do rękodziół w domach poprawy ; i do innych tym  
podobnych posług , których wyciągá pożytek i ozdoba  
krajowi. *Alicui utili operi integra eorum membra de-  
serviant ,* tak mówił w swoim czasie za winowaycami  
do Sędziów S. AUGUSTYN.



Tego rodzaju kara do winy umiarkowaną rozumnie, jest sprawiedliwą, jest użyteczną. Sprawiedliwą, bo tyle tylko ma w sobie surowości, ile jej potrzeba dla przykładu; a Społeczność od słabości wolna, nie szuka w niej zguby ani boleści, lecz poprawy. Użyteczną, bo poczciwi nie żywią złych darémnie; a wpadając zawsze w oczy mieszkańców, nieustannie ich przekonywają o kwitnieniu w Narodzie sprawiedliwości, i o względzie na krew ludzką; wstrzymuje ich od złego, nakłania do obyczajów nienagannyh, prowadzi i zachęca do cnoty.

Równie cnota jak zbrodnia ma swoje stopnie. Do słuszności należy stosować karę do występku i pożytków towarzyskich: inaczej karać złodzieja, inaczej zabójcę, inaczej pierwszą, inaczej powtórą winę; i znowu, inaczej przechowującego, inaczej popełniającego kradzież, inaczej pomagającego do kradzieży. Od takowej różnicy zawisła dobroć praw i bezpieczeństwo publiczne. *Adsit regula peccatis, quae poenas irroget aequas.*

Gdy przedtym w Moskwie, złodziei i zabójcy jednakowemu podpadali karze, złodzieje zabijali tam zawsze: zabity, powiadali, nie wyda nikogo. W Anglii nie popełnia zabójstwa złodziei, bo pewien jest, iż mu życia nie odbiorą. Trzeba więc sądzić winnych, ale roztropnie; trzeba złych karać, ale stosownie do występku.



24  
stępku. Nadto ścisła sprawiedliwość może uczynić krzywdę, jeżeli nie póydzie za Ludzkością, która powinna łagodzić ostrość prawa. *Summum jus, summa injuria.*

W piérwiástkach osád Angielskich w Ameryce, posyłano tam z całej Anglii i z różného stanu winowayców, którzy za występpek zasłużyli na śmierć. Polityka rządząca się Ludzkością, życiá im pozwalała; ale musieli uprawiać pusté i nierodzayné grunta, czynić ié żyznými dla kraju. Zaprowadzeni na Wyspy, przez nieiaki czas byli niewolnikami gospodarzów tamteyszych, w kaydanach nabiérali ochoty i nałogu do pracy, którą ich z czasem wyprowadzała na drogę dostąpienia swobody. Udarowani wolnością, zostawali kmieciami, oycami rodziny, i panami náyporządnieszych domów. Wnieść stąd można, iż natura ludzká chociaż słabá, przecięż iest zdólná poprawić swój błąd, i ieszcze dobrze czynić nawet po występku. (d)

Co

(d) Pewien Cesárz Chiński po wstąpieniu na tron znalazł więziénia pełne złoczyńców, którzy śmiercią ukarani byđ mieli. Właśnie w tén czas brakło ludzi do żniwa. Rozkazuie więźnióm zastąpić niedostatek żniwiarzów, a po skończonych w polu robotach powrócić do więziénia; co oni wiernie wykonali. Uięty ich posłuszeństwém, darował wszystkim winę, uwolnił ich, i doświadczył potém z pociechą, iż żaden z uwolnionych na nową karę nie zasłużył. Du HALDE, *Description de la Chine.*



Co się tycze Prawa Kryminalnégo, które u nás iest w użyciu, czyliż to może bydź wzorém doskonałego Prawodawctwa? nie będąc wyciągnioné ani z potrzeb człowieka, ani z jstoty występku (e), ale z okoliczności czasu i mieysca. Ustawy Rzymskie i Saskie nie powinnyby służyć nám za iedyné prawidło, bo to są płody wieków mniéy oświeconych, mniéy się zastanawiających nad Ludzkością, i nie znających ieszcze téy prawdy, która uderzá umysł, miękczy i rozrzewniá sercé: *Res est sacra miser*. Wszysey iesteśmy ludzie, wszyscy słabi, wszyscy wystawieni na potwárze i nieszczęściá, wszyscy mámy prawo do słusznosci, mámy obo-

(e) Jest to tryumf dla wolności, mówi MONTESQUIEU, kiedy ustawy występkowé biorą karę nie skądinąd, iak z jstoty występku. Na tén czas wszelká niknie swawola; kara nie zawisła od dziwa-ctwa Prawodawcy, ale pochodzi z jstoty rzeczy; i iuż nie człowiek przeciw człowiekowi używá mocy. *C' est le triomphe de la liberté, lorsque les loix criminelles tirent chaque peine de la nature particulière du crime. Tout l' arbitraire cesse; la peine ne descend point du caprice du Législateur, mais de la nature de la chose; & ce n' est point l' homme qui fait violence à l' homme.* *Espirit des Loix.* Liv. XII. chap. IV. MONTESQUIEU, Rodu Ludzkiego zaszczyt, z gorliwości o publiczną szczęśliwość dwadzieścia lat poświęcił nauce Prawa; piérwszy w niéy przedsięwziął drogę nową, piérwszy zostawił dzieło nieśmiertelne Narodóm i Ludzkości pożyteczné. Z dzieła tego zawsze korzystać może, ktokolwiek czytać umie.



23  
obowiązek byź ludzkiemi dla każdego wieku, każdego stanu: zgoła, wszyscy żądamy praw łagodnych, sprawiedliwych i zapobiegających złośliwym zamysłom, kár oycowskich, kár różnych za występki nie iednakié; a w rzeczonych ustawach pospolicie znáyduiémy śmierć, katownią i niesławę. Nie masz tam wzmianki o nagrodzie enoty, lubo ta obok kár za występki, w doskonałym Prawodawctwie mieóby powinna mieyscé.

Z jednéj strony, karać náyczęściéj śmiercią, nie iest to czynić złych lepszymi. Iest to raczéj postępować w brew interessowi Państwa, iest gubić w niém ludzi, którzy byź mogą żywym przykładem, skuteczną przestrogą i zbawienną nauką dla drugich, a przez to byź mogą ieszcze użyteczni. Śmierć złoczyńcy iest wprawdzie okropném dla patrzących, ale oraz premiiącym prędko widowiskiem. Tém ona iest słabszym hamulcém do powściągnięcia innych od zbrodni, im iest częstszą. Surowość kár zmniejszą i niszczy powagę praw; płodzić zwykłą rozwiozłość i rozpácz. *Severitas assiduitate amittit auctoritatem.* Stąd wynika potrzeba odmiany praw: bo wędzidło polityczne iuź iest wątłe, kiedy prawa nie czynią tych skutków, które czynić powinny; kiedy nie przywiązują do Oyczyzny, nie poprawiają obyczajów, nie nagrađzają enoty, nie hamują od występków. *Causa quae sit, videtis; nunc quid agendum sit, considerate.*



Z drugiéj strony, pastwić się nad nieprzekonanym o występki, iest to zamiéniać wiek oświécenia i Ludzkości na wieki okrucieństwa; iest przymuszać niecierpliwego człowieka, aby wyznał na mękach, czego w życiu nie popełnił, *mentietur qui ferre poterit, mentietur qui ferre non poterit*; aby na swoją zgubę prosił się mordercy, iak niegdyś *Filotas*, temi słowy: Powiedz mi, co chcesz, abym powiedział. *Dic, quid me velis dicere.* (f)

Naostatek, okryć na zawsze wstydem i hańbą tych winowáyców, którym daiemy wolność, nie iestże to przyprowadzać ich do téj ostateczności, aby gorszymi i niebezpieczniejszymi byli? Jeżeli Obywatel nie zasłużył bydz odciętym od Spółeczności, nie trzeba mu ubliżać środków do nagrodzenia szkody towarzyskiéj i do zatarcia swéj plamy przykładnym życiá sposobém. Skoro zaś wyrok sądowy wypiętnie na iego

ciele

(f) Męki wymyśliła niewiadomośc dla niewolników, utrzymać duch zémsty dla ludzi wolnych. Są one wynalazkiem prawie niezawodnym do uwolnienia złoczyńcy, który iest silny i trwały; a zgubienia niewinnego, który iest słaby i nie może wytrzymać bólu. *Dolorem fugientes multi in tormentis ementiti sunt, morique maluerunt, falsum fatendo, quam inficiando dolere. --- Illa tormenta gubernat dolor, moderatur natura cujusque tum animi tum corporis; regit quaesitor, flectit libido, corrumpit spes, infirmat metus, ut in tot rerum angustiis nihil veritati loci relinquatur.* CICERO.



25  
ciele cęchę niestawy; ludzie kochający wstyd, honor i  
pocziwość, stronić od niego będą. Cóż się dzieie ?  
oto nieszczęśliwy tén człowiek znaydując wszędy dla  
siebie wzgardę i obelgę, nie mogąc dostać roboty,  
przytułku, pożywiénia, ani dobrego słowa; widzi się  
bydź niczém w Spółeczności, czuie tylko ziątrzoną  
miłość własną, rzucá się w rozpacz, i szuka *exystencyi*  
w nowych zbrodniach. Na ów czas prawo przestaje  
bydź poważané, a niebezpieczeństwo zaczyna bydź  
co ráz większé. *Quid Leges sine moribus, vanae  
proficiunt ?*

Jeżeli kiedy można było karmić się nadzieią pożą-  
danych umiarkowań w téy náywážniejszék częścce Pra-  
wodawctwa, to zapewne pod łaskawém Panowaniém  
przez MĄDROŚĆ DOBREGO KRÓLA, który wyláł Oycow-  
skie swé Sercé dla Ludzkości: przywrócając NAUKI (g),

D

I SPRA-

(g) Myli się, kto nie przenikając zamiarów MĄDREGO KRÓLA i  
Kommissyi, rozumie, że odmiany poczynione w sposobie Edu-  
kacyi, nowość lub obce naśladowanie za cěl mają. Nie są to  
odmiany, ale chęć przywrócenia wieku CHODKIEWICZA, ZAMOY-  
SKIEGO, CZARNECKIEGO, SOBIESKIEGO, SOLIKOWSKIEGO, STA-  
ROWOLSKIEGO, KOBIERZYCKIEGO, MODRZEWSKIEGO, WARSZE-  
WICKIEGO, KOPERNIKA, KROMERA, i innych Mężów, z których  
iedni przykładem, drudzy wynalazkami, lub szczęśliwém pio-  
rém, tylé nam Dzieł heroicznych w Obywatelstwie, tylé offiár  
dla miłości Ojczyzny zostawili. Nie w nałogach, nie w namię-  
tnościach w ten czas szukano u powszechności krajowék zasługi;



26  
i SPRAWIEDLIWOŚĆ własnę Oyczyźnie; zapobiegając  
zaiażdóm i przemocy; przyśpieszając *exekucyą* wyroków sądowych; ocalać życie pracowitych Rolników; wyznaczać dla uboższych w Sądach Assessorskich i Referéndarskich Obrońcę, i dla niego nagrodę; obstawiać czule za winowáycami obrażonego swóiego Maiestatu; znosząc dziki wynalazek *tórtur*.

STANISŁAW AUGUST, gdy tylé dobrego uczynił dla Narodu, i nie przestaje czynić dla Ludzkości, godzién jest w sercach czułych mieć ołtárz wdzięczności z tym ślubém: OBY ŻYŁ IAK NAYDLUŻEY KRÓL DOBRY!

ale w Religii w Cnotach Obywatelskich, w wstrzemięźliwości, w niewinności obyczajów, w pracowitych Rolnictwa i przemysłu wynalazkach. Té to czasy przywrócić chce Zwiérzchność Edukacyi, i ieżeli iészczé nie wszystkie Jéy ułożenia tak są dopełnione, iak gorliwie pragnie; nie Jéy zbawiénne winuymy zamysły, ale tych, którzy z poduszczenia zazdrości i ciémności oczerniają przed słabymi náyzbawienniejsze i náypożyteczniejszy Króla i Kommissyi prace. FELIX ORACZEWSKI, Kawaler Orderu S. Stanisława, Kommissarz Edukacyi Narodowéy, Wizytator Szkoły Królestwa Głównéy, téżé i wszystkich Szkoł Koronnych Generalny Rektór, w Mowie przy Obięciu Rządów Stanu Akademickiego w Koronie. Dnia 3. Października 1786.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022291



